

# **NASZE WYBORY**

**WIERSTZE, FRASZKI, OPOWIADANIA**

**Autorzy prac zamieszczonych w niniejszym zbiorze**

*Kinga Gabryś*

*Urszula Tarabasz*

*Maja Słowik*

*Michał Kopiel*

*Kuba Nejmanowski*

*Dominika Chomiuk*

*Marta Bilska*

*Zofia Polak*

*Aleksandra Radej*

*Łukasz Chomiuk*

*Piotr Baran*

*Weronika Karwowska*

*Jagoda Tomaszewska*

*Marek Nowak*

*Stanisław Nowakowski*

*Natalia Łyszkowska*

---

---

Udany  
Oficjalny  
**Debiut**  
**Oryginalny**



**NASZE WYBORY**

---

XV Prezentacje Aktywności Kulturalnej Szkół Ursusa **PAKSU 2019**

Niniejsza publikacja opracowana została na podstawie projektu Udany Oficjalny Debiut Oryginalny - Nasze Wybory, który realizowany był w ramach IX edycji Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego „**Twoje dane – Twoja sprawa**”. Projekt skierowano do uczniów szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy.

Projekt towarzyszył organizowanemu po raz XV przez Ośrodek Kultury Ursus **Prezentacjom Aktywności Kulturalnej Szkół Ursusa PAKSU 2019 – Nasze Wybory**.

Warszawa 2019 rok

© Szkoła Podstawowa nr 360 w Warszawie  
*Udany Oficjalny Debiut Oryginalny – Nasze Wybory*  
Warszawa, Ursus, 2019

*Autorka projektu:* **Anna Lewandowska**

*Projekt okładki i zdjęcia:* **Anna Lewandowska**

Okładka powstała na podstawie prac plastycznych uczniów Szkoły Podstawowej nr 360 w Warszawie. Prace zostały przygotowane pod opieką Elżbiety Kamińskiej, w ramach projektu Udany Oficjalny Debiut Oryginalny, który obejmował na etapie szkolnym m.in. konkurs „Logo - ważna sprawa”.

*Korekta:* **Ewa Kędzior**

*Patronat honorowy*



Biblioteka Publiczna  
im. W.J. Grabskiego  
w Dzielnicy Ursus  
m.st. Warszawy



*Patronat medialny*



*Sponsorzy*



*Wydawca*

Szkoła Podstawowa nr 360 w Warszawie  
ul. Dzieci Warszawy 42  
02-495 Warszawa  
[www.sp360.warszawa.pl](http://www.sp360.warszawa.pl)

Szanowni Państwo, Drodzy Uczniowie!

Przekazujemy w Wasze ręce wydawnictwo poświęcone ochronie danych osobowych, ochronie prywatności oraz bezpieczeństwu w internecie.

Publikacja swoim zakresem obejmuje prace przygotowane przez uczniów ursuskich szkół. Tematyka prac wpisuje się w IX edycję Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego „Twoje dane – twoja sprawa”, którego organizatorem jest Urząd Ochrony Danych Osobowych. O tym, że ochrona danych osobowych, świadome korzystanie z internetu oraz ochrona prywatności to w obecnej rzeczywistości niezwykle aktualne i ważne tematy, nikogo nie trzeba przekonywać.

Szkoła Podstawowa nr 360 zaczęła tworzyć swoją historię 1 września 2018 r. W październiku przystąpiliśmy do Programu „Twoje dane – twoja sprawa” i uznaliśmy, że z przyjemnością zaprezentujemy sukcesy uczniów naszej dzielnicy oraz odkrywamy nowe talenty. Mamy nadzieję dołączyć do szkół – liderów Programu „Twoje dane – twoja sprawa”.

Dzięki zaangażowaniu uczniów i nauczycieli z Dzielnicy Ursus, którzy włączyli się do Projektu UODO – Nasze Wybory, stworzyliśmy wyjątkowy zbiór prac literackich, nieograniczonych ramami wyobraźni.

Dzięki honorowemu patronatowi, który objęły: Biblioteka Publiczna im. Władysława Grabskiego w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy oraz Młodzieżowa Rada Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, nasze przedsięwzięcie nabrało szczególnego charakteru. Za sprawą patronatu medialnego o naszym wydarzeniu będzie można przeczytać w lokalnej prasie oraz obejrzeć materiał w lokalnej telewizji internetowej.

Gdyby nie sponsorzy, nasza książka nie ujrzałaby światła dziennego.

Dziękujemy i zapraszamy do lektury.

*Z wyrazami szacunku  
Edyta Gawlicka  
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 360  
oraz cała społeczność szkolna*



**PREZES  
URZĘDU OCHRONY  
DANYCH OSOBOWYCH**  
*Jan Nowak*

Warszawa, 29 maja 2019 r.

Droży Uczniowie,

w dobie powszechnego dostępu do Internetu, mediów społecznościowych oraz dynamicznego rozwoju technologii i usług cyfrowych, w której żyjemy, niezwykle istotna staje się kwestia zapewnienia właściwej ochrony prywatności i bezpieczeństwa danych osobowych.

Wejście w życie unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO) stało się szansą na kompleksowe uregulowanie zagadnień związanych z ochroną danych osobowych, zarówno w wirtualnym, jak i rzeczywistym świecie. Od początku istnienia w Polsce Urzędu Ochrony Danych Osobowych (UODO, dawniej: Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych) wdrażane są skuteczne mechanizmy ochrony naszej prywatności w świecie nowych technologii, wzmacniane prawa obywateli, a w szczególności ochrona praw dzieci i młodzieży.

Edukacja w zakresie ochrony danych osobowych i prawa do prywatności to jeden z priorytetów działań UODO. Wsparciem tych działań jest realizowany przez Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych Program Edukacyjny „Twoje dane – Twoja sprawa”. Głównym założeniem Programu jest podniesienie poziomu wiedzy i kompetencji pedagogów w obszarze kształtowania wśród uczniów świadomości oraz uwrażliwiania ich na kwestie związane z ochroną danych osobowych i prawa do prywatności. Program ten realizowany

jest pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej i Rzecznika Praw Dziecka nieprzerwanie od 2009 roku.

W IX edycji Programu, w roku szkolnym 2018/2019, uczestniczy 335 placówek edukacyjnych.

Szkoły z dzielnicy Ursus od wielu lat z pasją realizują projekty i programy edukacyjne, odnosząc tym samym sukcesy w obszarze ochrony danych osobowych. Jednym z nich jest Program „Twoje dane – Twoja sprawa”. W tym miejscu chciałbym pogratulować Wam podjęcia się tak wspaniałej inicjatywy, której efektem jest załączona publikacja Waszych prac literackich. Powstała, by pokazać, że młodzi ludzie mają świadomość szeregu wyzwań, z którymi na co dzień my wszyscy musimy się mierzyć, funkcjonując w ramach zmodernizowanego systemu ochrony danych osobowych i prawa do prywatności.

Pragnę serdecznie podziękować Wam, a także Waszym dyrektorom, nauczycielom i koordynatorom Programu „Twoje dane – Twoja sprawa” ze szkół w dzielnicy Ursus w Warszawie za dotychczasową współpracę i wysiłek wkładany każdego dnia na rzecz poprawy jakości systemu ochrony danych osobowych i szerzenia wśród uczniów właściwych postaw. Dziękuję za zaangażowanie, profesjonalizm i wsparcie. Przekazuję wyrazy uznania za ogromną troskę, z jaką wypełniacie swoje zadania oświatowe. Życzę wiary i odwagi w kolejnych działaniach nacelowanych na stworzenie przestrzeni, w której Wasza prywatność i dane osobowe będą bezpieczne.

*Z wyrazami szacunku*  
*Jan Nowak*  
*Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych*

PODZIĘKOWANIA  
otrzymuje firma ROBYG

[www.robbyg.pl](http://www.robbyg.pl)

**ROBYG**  
*the Art of Building*

za pomoc w realizacji działań na rzecz  
ochrony danych osobowych i wizerunku.

*Dziękujemy za wspieranie inicjatyw podejmowanych przez  
Szkołę Podstawową nr 360 w Warszawie  
w ramach realizacji IX edycji  
Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego  
„Twoje dane – twoja sprawa”*

**URSUS**  
*Mój moje miejsce*

Biuro Sprzedaży:  
02-495 Warszawa  
ul. Posag 7 Panien 12  
[ursus@robbyg.com.pl](mailto:ursus@robbyg.com.pl)



PODZIĘKOWANIA  
otrzymuje firma JANISZ OPTYK



za pomoc w realizacji działań na rzecz  
ochrony danych osobowych i wizerunku.

*Dziękujemy za wspieranie inicjatyw podejmowanych przez  
Szkołę Podstawową nr 360 w Warszawie  
w ramach realizacji IX edycji  
Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego  
„Twoje dane – twoja sprawa”*



**Małgorzata i Grzegorz Janisz**

**GABINET OKULISTYCZNY - OPTYK**

GALERIA GAWRA-URSUS  
02-496 Warszawa  
ul. Warszawska 58c lok. 22a  
tel. 22 478 57 20

MOKOTÓW  
02-863 Warszawa  
ul. Gotarda 16 lok. 2  
tel. 22 424 11 99

GALERIA URSYNÓW  
02-722 Warszawa  
Al. KEN 36, lok.46  
tel. 537 900 190

[optykjanisz@op.pl](mailto:optykjanisz@op.pl)   [www.optykjanisz.pl](http://www.optykjanisz.pl)

*W zakres usług okulistyczno-optycznych naszego Sponsora wchodzi m.in. badanie wzroku u dzieci. Gabinety dysponują dużym wyborem opraw dla najmłodszych użytkowników.*

PODZIĘKOWANIA  
otrzymuje **Przychodnia Ursus ViaMed**,  
ul. Wiosny Ludów 69  
[www.viamed.com.pl](http://www.viamed.com.pl)



**ViaMed**

Przychodnia Ursus

za pomoc w realizacji działań na rzecz  
ochrony danych osobowych i wizerunku.

*Dziękujemy za wspieranie inicjatyw podejmowanych przez  
Szkołę Podstawową nr 360 w Warszawie  
w ramach realizacji IX edycji  
Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego  
„Twoje dane – twoja sprawa”*



## **KATEGORIA I**

**Uczniowie klas IV – VI szkoły podstawowej**

*Kinga Gabrys*  
*klasa 6*  
*Szkoła Podstawowa nr 4*  
*im. W. Broniewskiego w Warszawie*  
*Opiekun – Anna Tarwacka*

### **Podwójne niebezpieczeństwo**

Damianek. Damianek jest mądry, spokojny, zawsze czyściutki i schludnie ubrany. Damianek jest doskonały. A raczej był. Posłuchajcie...

Zaczęła się lekcja języka angielskiego. Pani Miodzik usiadła na krześle obrotowym. Wzrokiem pełnym słodczy ogarnęła wchodzącą do sali klasę III d.

- Dzień dobry – z uśmiechem przywitała uczniów. – Zanim przejdziemy do nowego tematu przypominam, że jutro będzie niezapowiedziana kartkówka ze słownictwa dotyczącego cech charakteru.

Podeszła do tablicy, napisała kilka angielskich słówek i odwróciła się do uczniów:

- Kto wie, co oznacza wyraz „lazy”? – w górę uniósł się las rąk. Nauczycielka wskazała na chłopca w żółtej bluzie. – Proszę, ty, Pawełku.

Przedobry Pawełek stanął na baczność, wypiął pierś i dumny ze swojej wiedzy wyśpiewał jednym tchem:

- Słowo „lazy” oznacza „leniwy”.  
- Pięknie, Pawełku, możesz już usiąść.

Jeszcze kilka wyrazów zostało prawidłowo przetłumaczonych. Nieznany pozostał tylko jeden:

- Nikt nie wie, co oznacza „sensitive”? – kobieta jeszcze raz zlustrowała wzrokiem klasę, lecz nie zauważyła żadnej podniesionej w górę ręki. – „Sensitive” oznacza „wrażliwy”. Zapiszcie to.

Tematem lekcji był czas Present Continuous, którego używamy, gdy... To już nie zostało wyjaśnione, bo właśnie wtedy zabrzmiał dzwonek informujący o końcu lekcji, a uczniowie czym prędzej schowali podręczniki do plecaków i podbiegli do drzwi, czekając, aż będą mogli wyjść z sali na przerwę.

- Poczekaście jeszcze sekundę – poprosiła ucząca. – Muszę zaznaczyć obecność. Antos?

- Obecny!

- Bart?

- Jestem!

- Damianek?

Cisza.

- Damianek? No, tak – mruknęła - Damianek został w domu, bo ma wszy.

Po klasie przesunął się cień grozy, wszędzie dało się słyszeć ciche, złąknione szepty:

- Wszy...? Wszy...?

Nauczycielka, jak gdyby nigdy nic, dokończyła sprawdzanie listy obecności, a uczniowie wybiegli na korytarz, troski (związane ze stawonogami posiadającymi kłująco-ssące narządy gębowe, dzięki którym żywią się krwią wysysaną po nakłuciu skóry żywiciela) odsyłając w niepamięć.

\*\*\*

Doskonały Damianek wszedł do klasy i rozejrzał się w poszukiwaniu swoich przyjaciół.

- Cześć, Czesio – przywitał chłopca w fioletowym sweterku. - Usiądziemy razem?

- Wiesz, Damianku... - Czyściutki Czesio, który ze studni niepamięci wydobył wspomnienia wczorajszego dnia, odsunął się od kolegi, usilnie próbując znaleźć wymówkę. – Dzisiaj siedzę z Pawełkiem.

- Oczywiście.

Damianek zwiesił głowę, a Czesio zobaczywszy to, szybko podsunął:

- Może siądziesz z Nikodemem?

Z bladej twarzy Nieskazitelnego Nikodema zeszły resztki koloru.

- Ale... Ale ja siedzę z Bartem – wyjąkał chłopiec, po czym osunął się na krzesło.

Wykręcili się również Anielski Antoś, a nawet dziewczyna Damianka – Nieskazitelna Aurora. Niestety, na tym kończyła się lista jego doskonałych przyjaciół, więc Damianek na pierwszej lekcji usiadł sam.

Podczas pauzy Doskonały Damianek ze spuszczoną głową usiadł na podłodze, podkulił nogi i zaczął płakać. Dlaczego nikt nie chciał z nim siedzieć? Dlaczego, gdy podchodził, wszyscy się oddalali? Dlaczego to właśnie jego, Doskonałego Damianka musiało to spotkać?

\*\*\*

Pani Dyrektor, krążąc po korytarzach, czuwała nad spokojnym przebiegiem przerwy. Od razu zwróciła uwagę na rozpaczającego w kącie ucznia. Zaczęła zmierzać w jego kierunku, przechodząc obok gromadki dyskutujących dzieci.

- Takiego skandalu u nas jeszcze nie było – usłyszała zaaferowany głos Nieskazitelnego Nikodema. – Żeby w naszej klasie ktoś miał wszy!

Na słowo „wszy” uczniami wstrząsnęły dreszcze.

- Przecież nie mamy pewności, że Damianek ma wszy – leciutko zaoponował Czyściutki Czesio, a kompania znowu wstrzymała oddech na samo wspomnienie owadów zagrażających nieposzlakowanej opinii III d.

- Ale pani Miodzik tak powiedziała – przypomniła Nieskazitelna Aurora, a zaraz potem dodała z przekonaniem – a pani Miodzik zawsze mówi prawdę.

Pani Dyrektor zamarła w przerażeniu. Wolno odwróciła się na pięcie i poszła do swojego gabinetu. Niezwłocznie wezwała profesorkę na rozmowę.

- Uczy pani angielskiego, prawda? – zaczęła poważnie pani Dyrektor.

Pani Miodzik przytaknęła, zastanawiała się, co było przyczyną wezwania jej do gabinetu dyrekcji.

- A wie pani, co oznacza słowo „sensitive”?

- Oczywiście, oznacza „wrażliwy” – odpowiedziała niepewnie nauczycielka, czując, że w pytaniu jest drugie dno.

- To na pewno pani wie, czym są dane sensytywne – dyrektorka założyła okulary w cienkich oprawkach, a widząc zawahanie na twarzy nauczycielki dodała – to informacje dotyczące stanu zdrowia, przynależności religijnej lub przekonań politycznych. Ich przetwarzanie i upowszechnianie jest surowo zabronione. Zastanawiam się zatem, jak doszło to tego, że dzieci dowiedziały się o wszawicy Damianka? Teraz wszyscy się od niego odwrócili. Boją się, że staną się ofiarami pasożyta.

Pani Miodzik wstrzymała oddech. Gorączkowo przypominała sobie swoje wypowiedzi, a jej myśli wirowały niczym w kalejdoskopie. Nagle sobie przypomniała.

- Czy naprawdę powiedziałam to głośno? – analizowała dalej w myślach – cóż za fatalna w skutkach chwila nieuwagi.

Dyrektorka, widząc zakłopotanie na twarzy najśłodszej z nauczycielek, wiedziała, że opowieści korytarzowe były prawdą. Chrząknęła, dając do zrozumienia, że czas na wewnętrzne przemyślenia już minął.

- Przepraszam – powiedziała przejęta anglistka. – Zrobiłam to nieświadomie. Wiem przecież, jakie to ważne. Ukończyłam nawet specjalne szkolenie dotyczące ochrony danych osobowych. Postaram się naprawić ten błąd. Mam nadzieję, że nie jest jeszcze za późno.

- Proszę zrobić wszystko, co w Pani mocy. Do godziny 16:00 czekam na informacje o rozwiązaniu tej przykrej kwestii.

Dyrektorka sięgnęła po dokumenty leżące na biurku i stało się jasne, że rozmowa dobiegła końca.

W czasie kolejnej przerwy nauczycielka zaprosiła Damianka do klasy i przepraszając go za zaistniałą sytuację, wyjaśniła powód, dla którego koledzy z klasy przed nim uciekali. Było jej przykro gdy widziała coraz bardziej zasmuconego ucznia. Zrozumiała, że niechcący zmieniła jego życie w koszmar. Zapytała, czy może o tym porozmawiać z klasą. Damianek po krótkim zastanowieniu wyraził zgodę. Miał nadzieję na poprawę stosunków z przyjaciółmi. Zresztą, na jego głowie nie było już skoczego owada. Bardzo małego zwierzątka, które może przynieść bardzo dużo kłopotów.

Lekcja angielskiego zaczęła się nietypowo. Zawsze uśmiechnięta pani Miodzik tym razem była poważna. Uczniowie wyczuli zmianę w zachowaniu, więc zamiast jak zwykle szurać krzesłami usiedli w ciszy. Czekali na dalszy ciąg wydarzeń.

- Kochani – zaczęła Pani Miodzik – bardzo mi przykro, ale w czasie wczorajszej lekcji doszło do ogromnej nieprawidłowości. Powiedziałam wam, że nieobecność Damianka spowodowana jest wszawicą. Damianku, jeszcze raz Cię za to przepraszam – w oku nauczycielki błysnęła łza. – Informacje tego typu nie powinny być przekazywane innym uczniom, a wyłącznie osobie chorej oraz jej rodzicom. Wszystkie informacje na temat chorób stanowią bowiem dane osobowe wrażliwe i powinny być chronione przed dostępem do nich osób niepowołanych. Nie wolno zatem mówić o chorobach innych osób, jeśli one same nie wyrażą na to zgody. Ja zrobiłam dużą krzywdę Damiankowi zdradzając tę informację, bowiem wy, w słusznej obawie przed zarażeniem odsunęliście się od niego. Damianku, jeszcze raz cię przepraszam – nie przestawała przepraszać Pani Miodzik. - Jeśli chodzi o wszawicę wciąż uważana jest za temat tabu, panuje bowiem przekonanie, że ten problem dotyka przede wszystkim ludzi, którzy zaniedbują podstawową higienę. To mit – jak wiecie, pod tym względem Damianek jest doskonały, a zarazić można się wszędzie: w autobusie, w szatni, w miejscach publicznych.



Damianek podczas nieobecności poddany był kuracji, która doprowadziła do usunięcia wszy, teraz zatem nie stanowi dla was najmniejszego zagrożenia.

- Proszę pani? – przerwał monolog nauczycielki Szybki Szymon, którego tak długa przemowa znużyła. – A jak się mówi na wszy po angielsku?

Cała klasa zaczęła się śmiać.

- Louse – odpowiedziała nauczycielka, a kamień spadł jej z serca, gdy zobaczyła uśmiech na twarzy Damiana.

Cała ta koszmarna sytuacja dobrze się skończyła. Człowiek zawsze uczy się na błędach. Damianek, na początku odrzucony, później stał się bohaterem walczącym z dinozaurem, bo przecież wesz jest do dinozaura podobna, tyle, że mała.

Na koniec wyjaśnię, że wszelkie podobieństwo do bohaterów powieści „Koszmarny Karolek” autorstwa Franceski Simon nie jest przypadkowe. Pisząc wzorowałam się bowiem na mojej ulubionej książce.

**Urszula Tarabasz**

*klasa 4*

*Szkoła Podstawowa nr 360*

*w Warszawie*

*Opiekun - Ewa Kędzior*

### **Co się stało w Danolandii?**

Dawno temu w Danolandii, kraju, gdzie wszyscy ludzie byli dla siebie mili i chronili swoje dane osobowe, wydarzyło się coś dziwnego. Był słoneczny sobotni poranek. Dzieci państwa Skrzypackich chciały wysłać e-maila do swojej koleżanki Mileny. Gdy usiadły przed domowym komputerem, zaczęły wpisywać hasło, lecz poprawne zalogowanie się do komputera nie było możliwe. Maciek i Karolina (bo tak miało na imię rodzeństwo) zawołali rodziców. Ani mama, ani tata nie umieli naprawić usterki, więc zadzwonili do pana Artura. Pan Artur był informatykiem i szybko stwierdził:

– To sprawka hakerów. Tylko oni potrafią na odległość namieszać tak dużo w komputerze i wykraść tyle danych osobowych.

Rodzice Maćka i Karoliny jednocześnie zapytali:

– Jak to hakerzy? Przecież u nas wszyscy są dobrzy i mili. Jak to się stało?

Pan Artur, rzecz jasna, również nie wiedział. Pożegnał się z rodziną Skrzypackich i wyszedł. Przez cały dzień w każdym domu działo się to samo. Nikt nie mógł uruchomić komputera. Wobec tego pan prezydent zwołał nadzwyczajną radę i posiedzenie. Gdy przyszli wszyscy, powiedział:

– Nie możemy utracić honoru naszego kraju. Czy są chętni do przeprowadzenia śledztwa?

Po chwili zgłosił się niski człowiek o krótkich brązowych włosach oraz przenikliwych oczach i rzekł:

– Jestem Karol Lusterko. Chętnie służę pomocą, jeśli chodzi o sprawy detektywistyczne.

Odbyła się krótka narada między zgromadzonymi, a że pan Karol uchodził za człowieka prawdomównego, zgodzili się powierzyć mu misję odszukania sprawców i znalezienia sposobu na odkręcenie tej przykrej sytuacji. Nie tracąc czasu, powiedziano naszemu detektywowi o decyzji rady, więc pan Karol spakował najpotrzebniejsze rzeczy i wyruszył w podróż. Następnego dnia dotarł do dziwnego miejsca. Było to miasto Zaawansowanej Technologii. Wszędzie poruszali się hologramowi ludzie. Pan Karol spytał ponad 50 osób o dane osobowe, lecz każdy powtarzał tylko „błąd programu”. Ponieważ zbliżała się noc, położył się na ławce w centrum miasta i zasnął, a rano wyruszył w dalszą podróż. Koło południa dotarł do odległego państwa. Wszystko było tu szare, czarne lub białe. Po ulicach poruszały się zakapturzone postaci. Słońce nie świeciło. Pan Karol pobiegł za jedną osobą, która właśnie wyłoniła się zza rogu na końcu ulicy. Doszedł za nią aż do ogromnego (szaro-białego oczywiście) budynku. Napis na drzwiach głosił: „Sąd należy do Czarnoksiężnika Wiatrów. Jeśli chcesz przeżyć, zachowaj ostrożność”. Karol Lusterko nie należał do odważnych ludzi, lecz postanowił sprawdzić, co kryje się w środku. Gdy przeszedł przez szklane drzwi, zobaczył wielką salę. Pośrodku niej stała postać w czarnej szacie. W rękę trzymała krótką różdżkę zakończoną gwiazdką z brylantu. W pewnym momencie obróciła się i ujrzał naszego detektywa. Ze złością w oczach spytała:

– Czego chcesz człowieku?

Pan Karol zaś odpowiedział:

– W naszym kraju, gdzie wszyscy nawzajem się szanujemy i chronimy swoje dane osobowe, pojawili się hakerzy. Nikt nie może uruchomić komputera. Może wiesz coś na ten temat? Kto mógł to zrobić?

– To ja. Nie cofnę mego czaru. Wróć do swojego miasta i nie przyłaż tu więcej – zezłościł się mag.

– Pozwól, że zadam ci jeszcze jedno pytanie – powiedział Karol Lusterko. – Jaki wykonałeś czar?

– Moje zaklęcie polega na tym, że z komputerów są pobierane wasze dane osobowe, a następnie przesyłane do mnie. Poza tym tylko ja mogę je cofnąć, a tego nie uczynię.

Nasz detektyw, mimo zakazu maga, przez cały kolejny dzień chodził po mieście i zbierał informacje. Dowiedział się, że w tej krainie nikt nie chroni swoich danych osobowych, a wszędzie są złodzieje, hakerzy i źli ludzie. Postanowił to zmienić. Odwiedzał po kolei wszystkich mieszkańców, aż przekonał każdą osobę (oprócz złego czarownika), że należy chronić swoje dane osobowe, a szczęście, miłość i dobro są najlepsze i najważniejsze. Zorganizował nawet uliczne manifestacje przeciwko złu. Po piętnastu dniach protestów, demonstracji, krzyków, grózb i błagań mag się zgodził. Odczarował Danolandę, a w swoim królestwie przywrócił szczęście, światło, kolory i spokój.

***Maja Słowik***

*klasa 5*

*Szkoła Podstawowa nr 360*

*w Warszawie*

*Opiekun – Klaudia Gontarska*

Opowiem wam historię, a zarazem ostrzeżenie. Zapewne wiecie, że w XXI wieku prawie wszyscy mają konta na portalach społecznościowych, ja nie jestem wyjątkiem. W mojej szkole prawie każdy uczeń korzysta z telefonu. Przyznajcie sami, jak można NIC nie robić, gdy koleżanki wrzucają nowe zdjęcia na Instagramie.

Kiedy usiadłam na kanapie, żeby uaktualnić swój profil, mama skomentowała, że to niezdrowe tak ciągle siedzieć w smartfonie, że mogłabym poczytać książkę, wyjść na spacer lub spotkać się ze znajomymi. Postanowiłam zadzwonić do przyjaciółek i umówić się z nimi na lody, by świętować pierwszy dzień wakacji. Około piętnastej byłam na miejscu. Eliza i Ala już czekały. Kupiliśmy lody i robiłyśmy zdjęcia. Dowiedziałam się, że one jadą za granicę i zrobiło mi się smutno, bo ja nigdzie nie jechałam. Mimo tego wróciłam do domu zadowolona.

Mama zawsze twierdziła, że spotkania w rzeczywistości są lepsze niż rozmowa przez telefon. W tym wypadku miała rację, aż nie wierzę, że to powiedziałam. Zapytała, jak poszło i czy lody mi smakowały, a po jej minie od razu widać było, że jest zadowolona z siebie. Rozsiadłam się wygodnie w fotelu i włączyłam telewizję. Akurat leciał mój ulubiony program. Po chwili wszedł do domu tata. Mama podała nam wyjątkowe spaghetti. Po posiłku rodzice oświadczyli, że jedzie my do Paryża! Normalnie, własnym uszom nie wierzyłam. Tak się cieszyłam, że będę mogła się pochwalić koleżankom. Wyciągnęłam telefon z kieszeni i chciałam napisać o wyjeździe. Tata powiedział, żebym nie pisała o pobycie i nie umieszczała zdjęć. Nie powiedział dlaczego.

Spakowałam rzeczy, nazajutrz mieliśmy wyjechać. Nie mogłam spać. Ciągłe rozmyślałam o tym, że będę zwiedzać różne zabytki i zastanowiłam się, ile zdjęć pomieści mój smartfon. Miałam zamiar narobić ich mnóstwo.

Kiedy dotarliśmy na lotnisko, przeszliśmy przez kontrolę bagażów, pokazaliśmy paszporty. Dokładnie sprawdzono nasze dane. Czas oczekiwania szybko minął.

Po ponad dwóch godzinach lotu byliśmy na miejscu, zamówiliśmy taksówkę i pojechaliśmy do hotelu. Rodzice zaczęli rozpakowywać walizki, a ja korzystając z chwili, wyszłam na balkon i szybko zrobiłam zdjęcie. W tle była wieża Eiffla. Bardzo kuśilo mnie, by wrzucić zdjęcie na Pinteresta. W sumie, co mogło się złego stać? Wrzuciłam zdjęcie do internetu i oznajmiłam całemu światu, że jestem... w Paryżu!

Razem z rodzicami zwiedzaliśmy Paryż przez dwa tygodnie. Byliśmy w wielu muzeach i kawiarniach, a ja przez cały ten czas wrzucałam w ukryciu zdjęcia. To był świetny wyjazd.

Podróż powrotna upłynęła nam bardzo szybko. Weszliśmy do domu i to, co zobaczyliśmy, wszystkich przeraziło. Dom był praktycznie pusty! Tata szybko zadzwonił na policję i gorączkowo opowiadał o włamaniu. Po chwili policja była już na miejscu. Panowie policjanci zadawali nam pytania. Przez moment się zastanawiali, a potem jeden z nich powiedział, że prawdopodobnie zostaliśmy obrabowani przez grupę ludzi, którzy wyciągają informacje z internetu, potem włamują się do mieszkania. Tata oznajmił, że to niemożliwe, bo nikt nie pisał nic o podróży w internecie. Nagle przerwał. O nie! Domyślił się, co zaszło. Tata popatrzył na mnie i zapytał, czy nic na pewno nie pisałam na tych swoich portalach społecznościowych.

Prawda wyszła na jaw. Tata był naprawdę zły, a policja nie mogła nic zrobić. Wtedy uświadomiłam sobie, że nie powinnam dzielić się wszystkim w internecie. Postanowiłam radzić się dorosłych, oni wiedzą więcej na temat świadomego korzystania z internetu.

***Michał Kopiel***

*klasa 6*

*Szkoła Podstawowa nr 382*

*w Warszawie*

*Opiekun – Beata Obiedzińska-Pokorska*

\*\*\*

O UODO drogie

Komu jak nie Tobie

Należy zaufać

Ty zawsze stoisz na straży mych danych

To dzięki Tobie

Nie działałam pochopnie

Jestem ostrożny podając swój adres

Z głową korzystam z dobrodziejstw netu

Nie straszni są mi hakerzy złodzieje

Jak oka w głowie pilnuję swych danych

By nikt ich nie skradł

Nikt niepowołany

UODO – wiem że dbasz o moje prawa

Lecz ludzie rozsądni uczciwi to podstawa

**Kuba Nejmanowski**

*klasa 4*

*Szkoła Podstawowa nr 360*

*w Warszawie*

*Opiekun – Anna Lewandowska*

### **Pewnego dnia w Danolandii**

Pewnego dnia Gustaw siedział jak zwykle przed swoim komputerem i grał w wyścigi samochodowe.

Gustaw był trochę leniwy, lekkomyślny i zaopatrzony w gry komputerowe, świata po za nimi nie widział. Cały czas chciał w nie grać i przez to wcale nie wyłączał komputera, nawet jak szedł do szkoły lub spać, to komputer był cały czas włączony. Gustaw twierdził, że szkoda czasu na wylogowywanie, a potem znów na logowanie.

Nagle dźwięk telefonu zakłócił mu przejście kolejnego poziomu w grze. Dostał on potwierdzenie na telefon:

- Gustawie dziękujemy za zakup biletów do Danolandii i do zobaczenia w sobotę.

Chłopak zdziwił się trochę, ale szybko stwierdził, że to jakaś pomyłka, bo on nie kupował żadnych biletów do Danolandii i szybko wrócił do swojej gry.

Wieczorem w wiadomościach usłyszał, że bardzo dużo danych osobowych zostaje skradzionych przez to, że ludzie ich nie zabezpieczają. Wtedy zapaliła się nad głową Gustawa lampka: - Przecież ja dziś też dostałem dziwnego SMS-a ze swoim imieniem na swój telefon, podejrzan - pomyślał.

Szybko wymyślił swój plan i postanowił zabawić się w detektywa. Namówił mamę, żeby kupili bilety i pojechali w sobotę do Danolandii. Mama zgodziła się i postanowiła zamówić bilety przez internet.



Jednak pojawił się problem, bo nie mogła się zalogować na swoje konto, gdyż cały czas wyskakiwał komunikat: błędne hasło.

- To niemożliwe - powiedziała mama.

Wtedy odezwał się tata:

- Czy ty na pewno dobrze wpisujesz?

- Na pewno - odpowiedziała mama.

- Nie wiem, co się dzieje. Trudno, w takim razie bilety kupimy na miejscu, a hasłem zajmę się w poniedziałek.

Gustawa to jeszcze bardziej zaniepokoiło, ale nic nie powiedział rodzicom o SMS-ie.

W sobotę rano cała rodzina pojechała do Danolandii. Gustaw był trochę zdenerwowany i cały czas myślał o otrzymanej wiadomości, którą dostał na telefon. Gdy chcieli zakupić bilety, pojawił się kolejny problem. Mama nie mogła za nie zapłacić, ponieważ po włożeniu karty do terminala pojawiał się komunikat: brak środków na koncie.

- To niemożliwe - powiedziała mama. - Wczoraj nie mogłam się zalogować na konto, a dziś nie mogę płacić kartą, jakiś problem chyba mają w tym banku.

Tata lekko zdziwiony zaistniałą sytuacją, zapłacił swoją kartą. Objął mamę i powiedział:

- Nie martw się, w poniedziałek pojedziesz do tego banku i wszystko wyjaśnisz, a teraz już chodźmy, bo szkoda czasu. I wszyscy przekroczyli bramę tej cudownej krainy. Gustaw nie mógł się skoncentrować na atrakcjach, które na niego czekały, bo ten piekielny SMS nie dawał mu spokoju. Pomyślał, że chyba to nie możliwe, żeby to była pomyłka:

- Przecież napisali moje imię i wysłali na mój telefon. To raczej nie może być przypadek - powiedział do siebie.

I nagle do Gustawa dotarło, że mogło stać się coś strasznego:

- Faktycznie, ja nigdy nie wyłączam komputera, nigdy nie wylogowuję się z żadnych kont, a może, a może, ktoś wkradł mi się do komputera i wykradł wszystkie moje dane? - wymamrotał cichutko. - Ojej, to wszystko ma sens i to błędne hasło na koncie mamy

i teraz brak środków na karcie. To wszystko mogło dostać się w niepowołane ręce przez moją nieuwagę - pomyślał Gustaw.

W końcu mama zapytała głośno:

-No to od czego zaczynamy zabawę?

Tata wskazał na słomiany labirynt i tam też się udali. Bawili się tam bardzo dobrze. Potem Gustaw wraz z innymi dziećmi gotował zupę i piekł ciasto. Pani Sara właścicielka przygotowała wiele konkursów i zabaw, w których Gustaw uczestniczył.

Na koniec przy ognisku wszyscy wrzucili swoje podpisane bilety do szklanej kuli i pani właścicielka miała wylosować jeden z nich.

Ogłosiła, że:

- Osoba, którą wylosuje, wygra bilety wstępu do Danolandii dla całej rodziny w okresie wakacyjnym .

Pani Sara pomieszała wszystkie losy, wybrała jeden bilet i przeczytała:

- Wygrywa Gustaw Lisicki!

- Mamo, tato, to ja! Wygrałem! Wygrałem! - krzyczał Gustaw.

Chłopiec chciał już biec odebrać nagrodę, ale nagle zobaczył, że jego nagrodę odbiera jakieś inne dziecko, pokazując Pani Sarze drugą część biletu, aby uwiarygodnić swoją wygraną. Gustaw stanął nieruchomo i nie wierzył własnym oczom. Pobiegł od razu do mamy i taty, aby opowiedzieć im o swoich przypuszczeniach. Rodzice nie rozumieli całej tej sytuacji. Wtedy Gustaw zaczął mówić:

- Mamo, tato, ja chyba wiem, co to wszystko ma znaczyć, dlaczego ktoś odebrał moją nagrodę.

Mama wtrąciła:

- Ale synku może ten chłopak też się tak nazywa, takie rzeczy się zdarzają.

Gustaw przerwał jej wypowiedź i zaczął dalej mówić:

- Nie, mamo. To nie o to chodzi - Wczoraj dostałem SMS-a o dziwnej treści: „Gustawie dziękujemy za zakup biletów do Danolandii i do zobaczenia w sobotę”. A ja żadnych biletów nie kupowałem. I widzisz

mamo, to chyba też ma związek z twoim błędnym hasłem i brakiem środków na karcie, niestety.

Tata wstał zaniepokojony i zapytał:

- Ale jak to? Co ty opowiadasz?

Wtedy Gustaw opowiedział im o swojej nieostrożności i o tym jak nigdy się nie wylogowywał z żadnej strony internetowej, bo szkoda mu było czasu na logowanie się z powrotem i o tym jak nie wyłączał nigdy komputera.

Chyba ktoś po prostu wkrał się na nasze konta, okradł nas i do tego wykorzystuje nasze dane osobowe - powiedział.

Rodzice bardzo się zasmucili i zdenerwowali, ale postanowili od razu działać. Poszli więc do właścicielki i powiedzieli jej o całej sytuacji. Pani Sara od razu ogłosiła przez mikrofon, że zwycięzca loterii proszony jest o zgłoszenie się na scenę w celu dokonania niezbędnych formalności. Jednak nikt się nie zgłosił.

Gustaw wraz z rodzicami postanowił opowiedzieć to wszystko na policji. Pan posterunkowy po wysłuchaniu zeznań powiedział, że to już nie pierwsze takie zgłoszenie i, że zrobi wszystko, aby znaleźć przestępcę.

Po długim i pełnym wrażeń dniu wszyscy wrócili do domu. Gustaw nie mógł zasnąć, bo cały czas myślał o tym, co on najlepszego narobił. Usiadł do komputera i zaczął pisać na forach społecznościowych o tej sytuacji, aby ostrzec i uchronić innych. Wtedy niespodziewanie dostał odpowiedź zwrotną od znanego informatyka Juliana.

Napisał on, że pomoże mu w odnalezieniu przestępcy.

Julian namierzył adres włamywacza internetowego po dacie i godzinie logowania się na konto mamy. Przekazał sprawę na policję i już następnego dnia przestępcę został zatrzymany. Przyznał się do winy. Okazało się, że oszukał i okradł wiele osób. Niestety pieniędzy z konta mamy nie udało się już odzyskać.

Gustaw dostał lekcję na całe życie. Teraz już zawsze się wylogowuje z każdej strony internetowej, zawsze wyłącza komputer.

Mało tego, założył forum, na którym ostrzega innych o takich sytuacjach, które mogą przytrafić się każdemu z nas.

Teraz już wiemy, dlaczego tak ważne jest to, by prawidłowo chronić swoje dane osobowe, swoje konta i zabezpieczać hasła. Trzeba zawsze pamiętać, by się wylogować i podawać swoje dane tylko na zaufanych stronach. Dzięki tej przestrodze teraz i my na pewno będziemy ostrożniejsi.

**Dominika Chomiuk**

klasa 4

Szkoła Podstawowa nr 360

w Warszawie

Opiekun – Anna Lewandowska

### **Kacper potrzebował pomocy w internecie...**

#### **Rozmowa Kacpra ze specjalistą RODO.**

**Kacper:** Dzień dobry, nazywam się Kacper i mam problem. Obca osoba w internecie prosi mnie o podanie informacji dotyczących moich danych.

**Specjalista:** Cześć Kacper. Otrzymałem twoją wiadomość. Jestem zaniepokojony tą sprawą. Czy możesz przesłać mi waszą rozmowę? Oczywiście jeżeli wyrażasz na to zgodę.

**Kacper:** Tak mogę i zgadzam się na to. Dziękuję Panu za zaangażowanie.

\*\*\*

#### **Rozmowa Kacpra z podejrzaną osobą.**

**Podejrzany:** Witaj młody! Dodaj mnie do swoich znajomych, to razem pogramy i popiszemy.

**Kacper:** Dlaczego? Ja ciebie nawet nie znam.

**P:** Kiedy mnie dodasz, to się przecież poznamy. Spójrz na mój profil w grze, zobaczysz ile mam fajnych przedmiotów. Też chcesz takie? Podaj mi swoje hasło i login, pomogę Ci zdobyć podobne przedmioty i razem będziemy mogli zagrać.

**K:** Nie wiem czy to dobry pomysł. Nie powinienem podawać nikomu mojego hasła, ja cię w ogóle nie znam.

**P:** Spokojnie! Ja nie jestem oszustem. Jak się boisz, to ja podam tobie moje hasło i login. Mam tam wiele fajnych przedmiotów. Będziesz mógł grać na moim koncie i, kiedy je przetestujesz, podasz swoje dane logowania. Zgoda?

**K:** Nie jestem co do tego przekonany, wolałbym jednak nie podawać mojego hasła.

**P:** Rozumiem. Ja tobie ufam i wyślę swoje dane logowania. Login: MistycznyM115, a hasło: \*\*\*\*\*. Ufasz mi teraz?

**K:** Przecież to nie jest to konto, z którego do mnie piszesz. Ono ma zbyt niski poziom.

**P:** No, tak. To moje drugie, lepsze konto. Ma niski poziom, ponieważ mało na nim gram. Teraz chcę ulepszyć to, z którego do ciebie piszę.

**K:** Zastanawiam się czemu akurat ze mną chcesz grać? Jest wiele innych, lepszych ode mnie graczy.

**P:** Kiedy zobaczyłem twoją nazwę i postać w grze, to od razu mi się spodobały. Chciałbym pograć, zmierzyć z tobą swoje siły i dać ci w zamian fajne rzeczy, przydatne w rozgrywkach. Podasz mi w końcu hasło, login i dane do -email?

**K:** Dlaczego jeszcze dane do e-mail? Nie podoba mi się to.

**P:** Pomoże mi to w logowaniu i ułatwi udzielenie ci pomocy w ulepszeniu konta oraz zrobienie fajnych przedmiotów. Nie bój się!

\*\*\*

### **Rozmowa Kacpra ze specjalistą RODO.**

**Specjalista:** Jestem pewien, że to oszust! Bardzo mu zależało na twoich danych logowania. Jego prośba o twój e-mail, była bardzo podejrzana. Dobrze zrobiłeś, że do mnie napisałeś.

**Kacper:** Cieszę się, że nie zaufałem tej osobie. Chociaż muszę przyznać, że spodobały mi się jej przedmioty i bardzo chciałem je mieć w swojej grze.

**S:** On by tych przedmiotów nigdy nie dał. Straciłbyś konto i może e-mail. Pamiętaj! Nie ufaj takim osobom i ostrożnie komunikuj się z nieznanymi w internecie. Nie każdy jest złym człowiekiem, ale wielu tam oszustów. Co do tej sprawy, opowiedz o wszystkim rodzicom i pokaż im twoją rozmowę z tą osobą. Razem ustalcie co dalej.

**K:** Bardzo dziękuję Panu za pomoc. Będę teraz jeszcze bardziej uważny i ostrożny.

**S:** Cieszę się, że mogłem pomóc.

**Marta Bilska**

*klasa 6*

*Szkoła Podstawowa nr 4 w Warszawie*

*Opiekun – Anna Tarwacka*

### **Niebezpieczne zdjęcie**

Był słoneczny, wiosenny dzień. Słońce delikatnie grzało spragnionych przerwy nastolatków. I w końcu ich marzenia się spełniły – nareszcie zaczęła się przerwa majowa, która przez 8c była długo wyczekiwana. Asia i Ewka wybiegły ze szkoły wraz z całą swoją klasą. Uczniowie z hukiem wypadli na schody i pośpiesznie zebrali się do domów.

– Asia! – krzyknęła Dominika. – Idziecie ze mną i Zuzą na lody? – zaproponowała z uśmiechem, wiedząc, że na pewno nie mają nic do roboty.

Dziewczynki się zgodziły, więc po chwili w „Lodziarni na Zakręcie” zaczęły rozmawiać o swoich planach na majówkę. Dominika oznajmiła, że jedzie nad morze, Zuza bąknęła coś o wycieczce do Turcji, i tylko Asia z Ewką zostają w Poznaniu.

– Będziemy wam wysyłać zdjęcia – uśmiechnęła się Zuza, przytulając Aśkę.

– Do zobaczenia – rzuciły przyjaciółki na pożegnanie i poszły w swoje strony.

Dziewczyny, które nie wyjeżdżały, postanowiły pójść na zakupy, by poprawić sobie humor. W „Poznańskiej Galerii” o 12.00 było dość pusto. Koleżanki stwierdziły, że najpierw zahaczą o jakąś restaurację, by coś zjeść. Wybór padł na McDonalda, który był najbliżej. Gdy były już przy kasie, nagle na swoich ramionach poczuły dotyk czyichś dłoni. Dziewczynki spojrzały na siebie, po czym ze strachem odwróciły się. Postać nie była przerażająca – około dwudziestoletni chłopak robił bardzo miłe wrażenie.

– Cześć, jestem Paweł – powiedział przymilnie. – A wy to pewnie Asia i Ewa? – dodał. Nastolatki zdumiały się i potwierdziły.

– Byłyście ostatnio w Krakowie, prawda? – spytał niewinnie.

Dziewczynki znów się zdumiały i nie zaprzeczyły.

Chłopak zaczął się coraz bardziej rozkręcać – I chodźcie do 8c, tak?

Przyjaciółki po raz kolejny zgodziły się z Pawłem.

Nieznajomy już otwierał usta, by zadać kolejne pytanie, gdy Ewka nie wytrzymała, pytając, skąd on to wszystko wie. Chłopak zaczerwienił się, mówiąc, że obserwuje ją i Asię na Fejsbuku i Instagramie, i że jest wielkim fanem dziewczyn. Dodał, że dosłownie śledzi każdy ich ruch. Uczennice 8c zarumieniły się i posłały Pawłowi piękne uśmiechy.

– Mogę zrobić sobie z wami zdjęcie? – spytał, po czym szybko dodał - Wrzucę je do mediów, moi koledzy nie uwierzą mi na słowo, że was spotkałem – podekscytował się chłopak, widząc, że dziewczyny się zgadzają. Po chwili chłopak wrzucał zdjęcie na Fejsbuka.

– Podpiszecie się? – uśmiechnął się, wiedząc, że mu nie odmówią – No to ja już muszę lecieć. Cudownie było was poznać. Pa! – zawołał i już go nie było.

Rozanielone dziewczynki podeszły do kasy i zapłaciły za jedzenie. Wracając do domu, Asia i Ewka dyskutowały o swoim cichym wielbicielu. Gdy koleżanki były pogrążone rozmową, nagle zadzwonił telefon.

To mój – krzyknęła Ewka, mając cichą nadzieję, że to Paweł do niej dzwoni. Jednak gdy odebrała połączenie i wysłuchała dzwoniącego, mina jej zrzedła. Tuż po rozłączeniu się złapała Aśkę za rękę i pociągnęła ją za sobą. Dziewczynki zdyszane przybiegły do domu Ewy.

– Kochane, jesteście całe! – wykrzyknęła mama dziewczyny, po czym podbiegła do nich i wyściskała je bardzo mocno. Asia, nadal nie wtajemniczona w szczegóły rozmowy telefonicznej, popatrzyła z rozbawieniem na przyjaciółkę. Gdy jednak usłyszała historię mamy



Ewy, nie było jej do śmiechu. Okazało się, że dziewczynki są poszukiwane i oficjalnie zostały porwane przez niejakiego Pawła F., bardzo groźnego cyberprzestępcę. Zdjęcie, które uczennice zrobiły sobie z nieznanym, wstawione do mediów społecznościowych rozniosło informację w piorunującym tempie. Podobno w opisie chłopak przekazał, iż porwał dziewczynki i żąda okupu o wartości stu tysięcy złotych za każdą. Koleżanki spojrzały na siebie z przerażeniem. Nie przyszło im nawet do głowy, że informacje, umieszczane przez nie w opisach zdjęć mają aż tak duże znaczenie.

– Nie powinnyście robić sobie zdjęć z nieznanymi, a tym bardziej wrzucać ich do sieci i podpisywać się imieniem i nazwiskiem – powiedziała kobieta trochę groźnie, lecz po chwili dodała już łagodnie – Dobrze, że nic wam nie jest.

Kilka dni później w porannym wydaniu „Wiadomości” przekazano informację, iż niejaki Paweł F. został zatrzymany przez policję. Dziewczynki uśmiechnęły się i obiecały sobie oraz mamom, że od teraz będą bardziej ostrożne podczas publikowania swoich danych osobowych w mediach społecznościowych.

Ta przygoda nauczyła Ewę i Asię, że zawsze trzeba podchodzić do wszystkiego z rezerwą, a ostrożności nigdy za wiele. Zrozumiały, że każda rzecz ma swoją dobrą i złą stronę, a Internet jest tego najlepszym przykładem.

**Zofia Polak**

*klasa 5*

*Szkoła Podstawowa nr 360*

*w Warszawie*

*Opiekun – Klaudia Gontarska*

## **Naiwność**

Cześć, nazywam się Dagmara i dzisiaj opowiem wam historię, przez którą mogłam nawet stracić życie.

Wszystko zaczęło się, kiedy miałam 14 lat. Byłam inna od moich rówieśników - spokojna, lubiłam czytać książki i rozmawiać z przyjaciółmi. Z początku moi przyjaciele również byli tacy jak ja, ale później i oni wpadli w manię „telefonowania”.

Mijały tygodnie, a oni dalej ciągle mieli nosy wetknięte w telefony.

Nie usłyszałam od nich ani jednego słowa, więc postanowiłam, że ja również zacznę używać mediów społecznościowych. Na początku nie spodobało mi się to ani trochę. Mijały dni, a ja zaczęłam się przyzwyczajać. Po miesiącu założyłam nawet kanał na YouTube. Obiecałam sobie, że nie pokażę twarzy swoim widzom, będę żyć jak normalna nastolatka i nikt oprócz moich rodziców nie będzie wiedział, że mam kanał. Minął rok. Fani wciąż wypytywali, kiedy pokażę twarz. Kiedy wybiło mi 100 tysięcy subskrypcji, postanowiłam, że złamię swoją obietnicę i się ujawnię. Wtedy zaczęłam być popularna w szkole i zrobiło się o mnie głośno. Wszyscy prosili mnie o autograf. Stałam się „sławną YouTuberką”.

W wakacje wyjechałam z rodziną do Grecji. Wrzuciłam film, w którym pokazywałam, w jakim hotelu będę mieszkać przez następne kilkanaście dni. Jeden z subskrybentów wysłał mi e-maila, że jest w tej samej miejscowości co ja i chciałby się ze mną spotkać. Bez namysłu zgodziłam się. Byłam tak podekscytowana, że zapomniałam powiedzieć rodzicom o swoim spotkaniu i po prostu wysłałam

z pokoju. Kiedy doszłam do recepcji, zobaczyłam tylko mężczyznę. Byłam trochę zdziwiona, ponieważ myślałam, że moi fani nie są dorośli. Rozmawiałam z nim naprawdę długo.

- Już późno muszę iść do pokoju – powiedziałam i chciałam wstać.

- Nigdzie nie pójdziesz – odpowiedział. Wyjął nóż i kazał iść za sobą. Poszłam za nim. Wsiadłam do jakiejś przyczepy. W głowie krążyła mi tylko jedna myśl - „Co ja takiego narobiłam?” Zanim odjechalismy, kazał mi coś wypić. Zasnęłam. Obudziłam się w dziwnym pokoju. Byłam tak przerażona, że do głowy mi nie przyszło, żeby wyjąć telefon z kieszeni i zadzwonić do rodziców.

Na szczęście moi rodzice wiedzieli, co mają robić. Najpierw zadzwonili na policję, żeby powiedzieć im o moim zaginięciu. Mojej mamie przypomniało się, że niedawno zainstalowała mi na telefonie aplikację na wypadek zaginięcia mnie lub zgubienia mojego telefonu. Szybko znalazła miejsce, w którym byłam przetrzymywana. Zadzwoniła na policję, by poinformować ich o lokalizacji. Pięć minut później służby były już na miejscu. Policja złapała tego mężczyznę, a mnie zabrała karetka i przewiozła do szpitala, gdzie czekali już na mnie rodzice.

Po tygodniu wypisali mnie ze szpitala i wróciłam do Polski. Chciałam usunąć kanał, ale usłyszałam tyle miłych słów od swoich fanów, postanowiłam prowadzić go nadal.

Minęło kilka lat, jestem starsza. Ta sprawa nauczyła mnie, że nie mogę podawać, gdzie się znajduję i ufać ludziom poznanym w internecie. Kanał prowadzę do dzisiaj, w nim przestrzegam młodych ludzi i opowiadam o zagrożeniach w sieci.

**Aleksandra Radej**

klasa 4

Szkoła Podstawowa nr 360

w Warszawie

Opiekun – Ewa Kędzior

## **Tom Jackson**

Już czas! - krzyknęła radośnie Wiola.

Wszyscy mieszkańcy Danolandii podskoczyli i w napięciu zaczęli wpatrywać się w niebo. Już niedługo miał się zacząć przepiękny pokaz światel. Co prawda zebrali się na festiwalu już trzy godziny przed czasem, ale musieli nacieszyć się zabawą i się przygotować. Już za chwilę... za dosłownie kilka sekund... pokaz stworzony przez najpiękniejsze gwiazdy 3 układów słonecznych! Taka okazja zdarzała się jedynie raz na 100 lat! Jedna z organizatorek imprezy, Wiola, wyciągnęła lunety i rozdała je kilku gościom. I wtedy się zaczęło! Gwiazdy utworzyły jednorożca, który galopował.

Tylko jeden uczestnik zabawy - Tom Jackson, wcale nie był tym zainteresowany. Zwyczajnie usiadł na kocu i zaczął coś klikać na komputerze. Całe szczęście! Wszyscy byli zajęci i być może uda mu się wszystko szybko załatwić... Wszedł w swoje foldery i otworzył jeden z nich. W środku było coś napisane specjalnym kodem. Tom szybko przeczytał wiadomość i wysłał ją do kilku osób. Super! Udało mu się!

\*\*\*

Kilka godzin później Magda zajrzała do swojego laptopa. Przyszła jej wiadomość od Toma! Kolega z klasy napisał coś bardzo ciekawego. Magda odczytała:

*Cześć Madziu!*

*Mam dla Ciebie fenomenalną wiadomość! Właśnie odczytałem informację od mojego przyjaciela, który mieszka w Danolandzkim*

*zamku. Powiedział, że może sprawić, żeby zamkowy czarnoksiężnik cofnął czas i wszyscy mogliby obejrzeć pokaz światel jeszcze raz! Bardzo chciałby Cię poznać. Czy mogłabyś podać mu parę danych osobowych? No wiesz, nazwisko, PESEL, telefon. Mógłby wtedy do ciebie zadzwonić i pogadać... Mam nadzieję, że to zrobisz, bo inaczej mój przyjaciel się zezłości i nie będzie chciał poprosić czarnoksiężnika. Po prostu kliknij w ten przycisk, a dane będą mogły zostać przesłane.*

*Pozdrawiam, Twój przyjaciel*

**TOM JACKSON**

Magda zastanowiła się nad tekstem. To były jakieś bzdury! Wszyscy wiedzą, że czarodzieje nie istnieją! Tom z pewnością ją nabiera.... Z drugiej strony bardzo chciała obejrzeć pokaz ponownie. Taka okazja już się nie zdarzy! Może warto zaryzykować... E, tam, nieważne, że potem może się śmiać.. Nic się nie stanie, jak spróbuję... To tylko parę danych. – pomyślała, po czym energicznie kliknęła pomarańczowy przycisk...

\*\*\*

Na drugi dzień w szkole w Danolandii na zajęciach informatycznych, kiedy uczniowie włączali swoje laptopy, które przynieśli z domu, stało się coś dziwnego... Wszystkie komputery zupełnie się zmieniły. Na laptopie Agatki widniał tylko rysunek z czymś podobnym do konia. Na środku monitora było napisane: „Błąd systemu. Brak aplikacji”. Z komputera Pawła poznikały wszystkie pliki i konta, a monitor Adama mienił się wirtualnymi gwiazdkami. Tylko Tom Jackson miał wszystko jak należy...

- Co to ma być? - spytała nauczycielka. Wszystkie dzieci zerknęły na komputer Jacksona i jego właściciela. Bardzo dobrze go znały, ale nie sądziły, że mógł zrobić coś takiego...

- To Wasza wina! - krzyknął niespodziewanie Tom. - Gdybyście nie uwierzyli w ten głupi tekst i nie podali danych, to bym nie włamał się na wasze konta!

Wszystkie dzieci popatrzyły na niego oszołomione.

\*\*\*

Tom dostał sporą nauczkę od policji i wiedział, że musi ponieść karę.

I ty też uważaj na swoje dane osobowe i nie udostępniaj nieznajomym, bo widzisz, jak to się może skończy... Bo twoje dane - to twoja sprawa!

## **KATEGORIA II**

**Uczniowie klas VII-VIII szkoły podstawowej,**

**Uczniowie klasy III oddziałów gimnazjalnych**

**Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych**

***Łukasz Chomiuk***

*klasa 3*

*Gimnazjum nr 132*

*(obecnie LVI Liceum Ogólnokształcące*

*im. Rotmistrza Witolda Pileckiego)*

*Opiekun – Anna Lewandowska*

## **OCHRONA WIZERUNKU**

Pewnego dnia - na stronie serwisu w Internecie,

Moja ciocia coś „plecie”...

Wysyłam jej zdjęcia, newsy, robię przekazy.

Jest fajnie – sytuacja powtarza się wiele razy.

Wszystko jest zabezpieczone,

Wierzę, że jest chronione.

Lecz, następnego dnia rzecz wydarzyła się niebywała,

Jakaś „zła osoba” na konto cioci, do serwisu się włamała.

Nasze prywatne rzeczy do Internetu „poleciały”

I wiele niesprawiedliwego hejtu wywołały.

Jakaś osoba ciocię szantażowała, nękała, wyśmiewała,

Przecież na publikację jej wizerunku zgody nie miała!

Ciocia świadoma zagrożenia,

Zgłosiła co trzeba - gdzie trzeba.

Jej wiedza o RODO dużo dała

I w tej sytuacji bardzo się przydała.

Dzięki email konto przywrócone,

Niezawodne logowanie dwuetapowe - uruchomione.

Hasło na nowe zmienione,

konto ponownie zabezpieczone.

Policja „złą osobę” namierzyła,

o cyberprzemoc, hejt ją oskarżyła.

Pamiętaj czytelniku o ochronie danych osobowych w Internecie!

Policja materiały o Tobie – dzięki RODO „wymiecie”.

Jesteś teraz chroniony

Od hejtu i złych ludzi zabezpieczony.



Trochę historii...

Przygoda uczniów naszej dzielnicy z Programem „Twoje dane – twoja sprawa” zaczynała się w różnym wieku i przy okazji różnych inicjatyw, które były organizowane przez ursuskie szkoły realizujące Program.

Łukasz Chomiuk, jeszcze jako uczeń klasy piątej Szkoły Podstawowej nr 4 zdobył II miejsce w organizowanym przez Gimnazjum nr 132 Dzielnicowym Konkursie Plastycznym „GIODO – ważna sprawa”<sup>1</sup>.



Cieszymy się, że tym razem pracę Łukasza możemy znaleźć w naszej publikacji.



W tym samym roku do dzielnicy Ursus trafiła nagroda główna Programu, czyli „Złote Pióro”<sup>2</sup>. „Złote Pióro” to prestiżowa nagroda, którą otrzymują szkoły za szczególne zaangażowanie na rzecz propagowania zagadnień związanych z ochroną danych osobowych. O nagrodę rywalizują szkoły realizujące ogólnopolski program „Twoje dane - Twoja sprawa” z całej Polski.

---

<sup>1</sup> [www.giodo.gim132waw.pl](http://www.giodo.gim132waw.pl)

<sup>2</sup> <http://edukacja.warszawa.pl/dla-nauczyciela-i-dyrektora/informacje/8318-gimnazjum-nr-132-najlepsze-w-polsce>

**Piotr Baran**

*klasa 7*

*Szkoła Podstawowa nr 4*

*im. W. Broniewskiego w Warszawie*

*Opiekun - Agnieszka Łućko*

Dane osobowe to problem nie mały.

W czasach internetu dopiero powstały.

Gdy ktoś nieumiejętnie korzysta ze swych danych,

Może być już w przyszłości bardzo poszkodowany.

Bo dane osobowe są jak na smyczy pies.

I jeśli je z tej smyczy bardzo spuścić chcesz,

To mogą dotrzeć wszędzie. Oto co musisz wiedzieć.

A ten do kogo dotrą, nie musi ci powiedzieć.

Więc pilnuj swoich danych jako oczka w głowie.

Bo gdy je z oczu stracisz, może być po tobie.

**Weronika Karwowska**

*klasa 7*

*Szkoła Podstawowa nr 360*

*w Warszawie*

*Opiekun – Klaudia Gontarska*

### ***Mała blogerka***

Asia to dziewczynka chodząca do szóstej klasy. Ma blond włosy, niebieskie oczy i wyraziste rysy twarzy. Jej szczupła sylwetka przykuwa uwagę wszystkich. Wiele osób z klasy uważa ją za najładniejszą. Ale nie uroda powoduje, że ta dziewczynka jest niezwykła, tylko jej pasja! Asia od małego jeździ konno, a rok temu rodzice kupili jej pierwszego konia. Nasza bohaterka nazwała ją Drzazga.

Asia od niedawna prowadziła jeździeckiego bloga w internecie. Przedstawiała w nim różne poradniki jeździeckie, opisy jazd i ogólnie historie ze stajni. Na początku miała tylko 20 obserwujących, lecz ta liczba bardzo szybko zaczęła się powiększać.

- Widziałas mamó? - Asia zapytała tuż po powrocie do domu.
- Co widziałam?
- Mój blog osiągnął dziś sukces! Od dzisiaj mam 100 obserwujących!
- Tak szybko? - mama Asi się zdziwiła. - Jeszcze wczoraj miałaś 50!
- Wiem! Dlatego jestem taka szczęśliwa! Mogę pójść teraz do Drzazgi?
- Jak odrobisz wszystkie lekcje, to tak.
- No dobrze... - Asia z westchnieniem poszła do pokoju.

Z każdym dniem blog Drzaroksi (tak się nazywała strona Joasi) odwiedzało coraz więcej ludzi. Z czasem w ciągu jednego dnia potrafiło pojawić się nawet 100 obserwujących! Blogerka była szczęśliwa. To bardzo motywowało ją do pracy.

Pewnego dnia nastał moment kiedy Drzaroksi wybiło tysiąc obserwujących! Spróbujcie wyobrazić sobie radość Asi, kiedy

zobaczyła tę magiczną liczbę...

- Mamo...? - zapytała pewnego wieczoru Asia przy kolacji.

- Tak?

- Chciałabym zrobić coś specjalnego dla moich widzów.

- A co to miałoby być?

- Myślałam o pokazaniu twarzy.... - powiedziała cicho Asia.

- Czyś ty zwariowała?! Wiesz, jakie to niebezpieczne?! Jak już pokażesz twarz, to każdy na ulicy, kto cię rozpozna, będzie wiedział, że to TY! - mama zaczęła toczyć monolog. Dziewczyna za bardzo jej nie słuchała, a potem wyszła z pokoju.

- Ona mnie nigdy nie zrozumie... - powiedziała sama do siebie w pokoju. - I tak pokażę swoją twarz moim fanom.

Następnego dnia po szkole Joasia pobiegła od razu do stajni. Wzięła Drzazgę i poprosiła, aby jej koleżanka ze stajni, Kasia, zrobiła im zdjęcie.

- Będę miała na profilowe - uśmiechnęła się dziewczynka. - A poza tym pokażę twarz. Wiele osób mnie o to prosi.

- Ale wiesz o tym, że w tle widać naszą stajnię i tablicę z jej nazwą?

- Trudno! Rób Kaśka, bo szkoda czasu!

No i tak to się zaczęło. Drzaroksi od tej pory publikowała codziennie zdjęcia pokazujące jej twarz albo konia. Joasia uważała to za dobre, ponieważ od tych zdjęć przybyło jej kilka tysięcy obserwujących!

I tak sielanka trwała do wakacji... Mama była ciągle bardzo zajęta i nie miała czasu na nic, a już na pewno na sprawdzanie bloga córki.

- Kupiłam dziś bilety dla nas! Za tydzień jedziemy na urlop do Belgii! - powiedziała od razu po wejściu do domu mama- Cieszysz się Asiu?

- Tak! Super!

- Tylko nie pisz o tym w internecie!

- Dobrze mamo, dobrze. - przytaknęła dziewczynka, mimo że wiedziała, że i tak opublikuje zdjęcia w internecie.

Dzień przed wyjazdem Joanna postanowiła napisać o swojej nieobecności na blogu.

- Cześć moi kochani! Jutro wyjeżdżam do Belgii. Nie będę mogła publikować wpisów przez około tydzień, bo nie będę miała kontaktu z końmi. Mam nadzieję, że wybaczycie. Buziaki, Wasza Drzaroksi-przeczytała przed publikacją. - Gotowe! Wysyłamy!

Jeśli chodzi o samą wycieczkę - wyszło super. Cała rodzina wypoczęła i zwiedziła dużo miejsc. Tydzień szybko minął i zanim dziewczyna się obejrzała, już wracała samolotem do Polski.

Kiedy rodzina wróciła do domu i otworzyła drzwi, przeżyła szok. Okazało się, że cały dom był pusty! Rodzina Roksany została okradziona! Nikt nie mógł w to uwierzyć. Wszystko, co do jednego grosza, było zabrane! Tata od razu zadzwonił na policję. Okazało się, że włamywacze byli grupą znaną z rabowania domów w czasie, gdy ich właściciele byli na wakacjach. Policjanci twierdzili, że członkowie tejże grupy zbierali informacje o swoich ofiarach na portalach społecznościowych.

- Jak to? Zdziwiła się mama. Nikt z nas nie robił żadnych zdjęć!

Wydało się... Zdjęcia na tle stajni, teren w lesie koło domu, szkoła... To wszystko spowodowało, że łatwo było odkryć informacje na temat Joasi.

Tak się skończyła historia młodej blogerki.

Jej rodzina została okradziona i nigdy nie odzyskała skradzionych rzeczy. Najgorsze było to, że rodzice sprzedali konia, bo nie było ich stać na utrzymanie zwierzęcia. Joasia żałowała swoich nieprzemyślanych decyzji, ale było za późno.

Pamiętajcie, uważajcie co publikujecie w sieci, bo nigdy nie wiecie jak wykorzystają to inni.

**Jagoda Tomaszewska**

*klasa 1*

*LVI Liceum Ogólnokształcące*

*im. Rotmistrza Witolda Pileckiego*

*w Warszawie*

*Zgłoszenie indywidualne*

## **Bankomat**

Jestem sama...

Tak z pewnością sama.

Stawiam odważne kroki w drodze do celu.

Żadnych cieni czy śladów, jest całkiem zwyczajnie.

Tak więc odsłaniam światu rąbek, mej dzielnie skrywanej tajemnicy.

Spokojna, bo przecież świat nie widzi...

Nagle aura spokoju zdaje się zanikać.

Czyjś wzrok na mych dłoniach!

Podłe zagranie mające na celu zedrzyć ze mnie stabilność i poczucie bezpieczeństwa.

Tylko czy dopuszczę do tego?

**Marek Nowak**

*klasa 8*

*Szkoła Podstawowa nr 4*

*im. W. Broniewskiego w Warszawie*

*Opiekun - Ewa Gerello*

## **EMPATIA**

Ktoś po szkołach wielu,  
ktoś mieszkający w motelu,  
myśli swoje ma.  
Czasami nimi popalić da.  
I w sieć potrafi wrzucić,  
bo przecież bluźnierstwem kogoś obrzucić,  
jest tak prosto.

Ktoś z innego kraju,  
ktoś urodzony w maju,  
wady swoje ma.  
Ważne by się przyznać umiała.  
Co palcem po smartfonie mażnie,  
ślad w sieci zostawi wyraźnie  
i skrzywdzi kogoś.

Ktoś po ciężkiej pracy,  
ktoś z odciskami od tacy,  
chwilę słabości ma.  
Kogoś w sieci wkurza.  
Nie ma innego hobby,  
lecz piłeczkę ktoś odbił,  
cyberprzemoc trwa.

Ktoś z zadartym nosem,  
ktoś z pumą albinosem,  
też gdzieś uczucia ma.  
Nie ważne jak głęboko ukrywa.  
O wszystkich gada bzdury,  
lecz Ty nie zhańb swej kultury,  
nie bądź jak on.

Ty chcący dobrego,  
ty grający prawego,  
zrozum ich ułomności.  
Nie lekceważ cudzych wartości.  
Zrób selfie, napisz coś miłego,  
nie patrz na hejt, wyjdiesz na wielkiego.  
Empatię dla nich miej.



## Trochę historii...



Marek Nowak to kolejny laureat inicjatyw realizowanych w Dzielnicy Ursus w ramach Programu „Twoje dane – twoja sprawa”. W 2016 roku jeszcze jako uczeń klasy V Szkoły Podstawowej nr 4, zdobył I miejsce w Dzielnicowym Konkursie Literackim „Pewnego dnia w Danolandii...”. Konkurs organizowany był ze środków pozyskanych przez Gimnazjum nr 132, w ramach grantu „Aktywna Warszawska Młodzież”<sup>3</sup>.

Praca Marka znalazła się w wydanej i zaprojektowanej przez uczniów Gimnazjum profesjonalnej gazecie<sup>4</sup>. Autor wyraził zgodę na ponowną publikację napisanego wówczas opowiadania.

Cieszymy się, że Marek przygotował pracę i tym razem, włączając się tym samym do projektu Udany oficjalny Debiut Oryginalny – Nasze Wybory, organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 360.

<sup>3</sup> <http://www.aktywni.warszawie.org.pl/wasze-projekty.html>

<sup>4</sup> [http://gim132waw.pl/pdf/KiA\\_2016.pdf](http://gim132waw.pl/pdf/KiA_2016.pdf)

**Marek Nowak**

klasa 5

rok szkolny 2015/2016

Szkoła Podstawowa nr 4

im. W. Broniewskiego w Warszawie

Opiekun - Ewa Gerello

### ***„Pewnego dnia w Danolandii...”***

W stolicy Danolandii żył chłopiec o imieniu Adaś. Miał 10 lat i bardzo opiekuńczych rodziców. Zawsze zapominał o bardzo dokładnym zabezpieczeniu swoich danych dostępnych w Internecie, mimo że rodzice co chwilę mu o tym przypominali. Pewnego dnia, będąc w szkole, zainstalował w swoim telefonie grę, w której potrzebne było do uruchomienia: imię, nazwisko i data urodzenia. Wprowadził je, ale po raz kolejny zapomniał o ich ochronie. Całe szczęście mieszkał w Danolandii, gdzie wszyscy szanowali siebie i należące do nich informacje.

Kilka dni później Adaś zauważył, że z jego telefonem dzieje się coś dziwnego. Urządzenie zaczęło wolniej działać. Żadnej aplikacji nie dało się włączyć. Na długiej przerwie spróbował po raz kolejny uruchomić swój smartphome. Niestety nie udało się, a na ekranie pojawił się czerwony napis: „ZŁAP MNIE”. Co gorsza na telefonach kolegów i koleżanek w całej szkole pojawił się ten sam napis. Chłopak postanowił o tym opowiedzieć rodzicom po szkole. Kolejną lekcją była informatyka. Dzieci, a wśród nich Adaś, zauważyły w sali komputerowej, że ten sam napis pojawił się na wszystkich uruchomionych monitorach. Nauczyciel był tak samo zaskoczony jak i uczniowie. To oznaczało, że istnieje duże zagrożenie wycieku danych, tylko nie wiadomo skąd i na jaką skalę.

W związku z tą sytuacją, następnego dnia zostały odwołane lekcje. Nasz bohater postanowił na własną rękę wyjaśnić, co się stało. Zaprosił do siebie swoich dwóch najlepszych przyjaciół, Zuzię

i Karola, którzy bardzo dobrze znali się na komputerach i na poruszaniu się w sieci. Już po paru minutach wiedzieli, że czerwony napis to najmniejszy problem.

Wirus rozprzestrzeniał się w kosmicznym tempie, zarażał kolejne urządzenia połączone z Internetem, uszkadzając je i wykradając dane osobowe. Trudno było znaleźć urządzenie, na którym można było jeszcze pracować. Zuzia, specjalistka od kodu dwójkowego, napisała na kartce program, który miał przesłać wiadomość do przeciwnika: „Kim jesteś i po co to robisz? Chcemy się z Tobą spotkać dziś o 18-tej w Świątyni Cybertechnologii”. Karol, mistrz w szybkim pisaniu na klawiaturze, korzystając ze swojego tabletu, który do tej pory nie był podłączony do sieci, bardzo szybko wpisał przygotowany tekst i udało mu się wysłać wiadomość, zanim wirus uszkodził także jego urządzenie. Zostali bez sprętu.

Wieczorem młodzi zaczęli się przy bramie wejściowej Świątyni Cybertechnologii. Nie wiedzieli, kogo mogą się spodziewać. Nagle ich oczom ukazał się wielki czarny smok zwany Hejto-smokiem, który w mgnieniu oka przeniósł ich do świata cyberprzestrzeni. Nie czekając na nic, zaczął ich atakować, opowiadając o każdym z nich wszystko, czego się dowiedział z przejętych wcześniej danych. Nie były to do końca prawdziwe historie, bo smok częściowo je zmienił. W pierwszym momencie każdy z trójki patrzył na siebie z nieukrywaną złością, że takie rzeczy wypisuje w sieci o nim jego kumpel. Ale przecież to nie mogła być prawda. Każdy mieszkaniec Danolandii szanował siebie i każdego.

Zrozumieli, że to jest pułapka. Jak tylko Adaś, Zuzia i Karol o tym pomyśleli, wstąpiła w nich siła, dzięki której skurczyli wroga do rozmiaru małego szczeniaka. Wróg został pokonany.

Tylko jak teraz wydostać się do świata rzeczywistego? Nagle błysnęło światło i tuż obok dzieci pojawili się rodzice Adasia. Oboje pracowali w firmie, której zadaniem było dbanie o przestrzeganie „Zasad Ochrony Danych w Danolandii” zwanych w skrócie ZODD. Dostali oni sygnał, że występują zakłócenia w cyberprzestrzeni, które

mają wpływ na realny świat Danolandii i postanowili to sprawdzić. Tata Adasia wyjął z kieszeni małe szczęśliwe pudełko. Wszyscy położyli na nim dłonie, błysnęło światło i już byli z powrotem w świątyni.

Następnego dnia wszystko wróciło do normy. Państwowe służby informatyczne przywróciły porządek w sieci. Trochę więcej czasu zajęła naprawa uszkodzonego przez wirus sprzętu. Adaś zrozumiał, jak ważne jest zabezpieczanie swoich danych osobowych we wszelkiego rodzaju urządzeniach, które łączą się bezpośrednio z Internetem. Okazało się bowiem, że jego telefon był urządzeniem, w którym powstał Hejto-smok i przez które zaczął swoją działalność.

**PAMIĘTAJCIE – ZABEZPIECZAJCIE.**

*Stanisław Nowakowski*  
klasa 1 Gimnazjum nr 132  
rok szkolny 2016/2017  
(obecnie LVI Liceum Ogólnokształcące  
im. Rotmistrza Witolda Pileckiego)

## **ODA DO PESEL-u**

O PESEL-u, mój PESEL-u  
Co często jesteś niedoceniany  
Powiedz mój przyjacielu  
czemu jesteś tak ważny dla wielu?

To dzięki tobie  
co wszystkim wiadome być powinno  
życie staje się proste i takie być powinno  
W wielu miejscach PESEL jest używany  
lecz pamiętajmy  
nie zawsze musi być podawany.

Mój przyjacielu!  
Taka ma rada:  
Swojego PESEL-u nie podawaj bez celu!

Trochę historii...

Oda powstała jako jedno z zadań Projektu „Zadane dane” – *Dane słowem opiewane*. Projekt realizowany był w roku szkolnym 2016/2017 przez uczniów klasy pierwszej Gimnazjum nr 132. Został nagrodzony III miejscem w konkursie UODO skierowanym do placówek biorących udział w Programie „Twoje dane – Twoja sprawa”<sup>5</sup>.

Był to kolejny sukces szkoły z Dzielnicy Ursus i nie ostatni.

O tym jak realizowano Projekt „Zadane dane” opowiedzieli ursuscy uczniowie podczas seminarium inauguracyjnego VIII edycji Programu „Twoje dane – Twoja sprawa”. Prowadzone dla nauczycieli z całej Polski warsztaty zostały bardzo ciepło przyjęte i nagrodzone zostały gorącymi brawami<sup>6</sup>.



---

<sup>5</sup> <https://www.giodo.gov.pl/pl/1520272/10008>

<sup>6</sup>

<https://www.facebook.com/dzielnicaursus/photos/pcb.1857513517622560/1857513174289261>

***Natalia Łyszkowska***

*klasa 3 TOT*

*Technikum nr 8 im. J. Karskiego*

*w ZS nr 42*

*Opiekun – Małgorzata Wojtczuk*

\*\*\*

RODO to jest to,  
Pilnuje każde zło.  
Dane osobowe każdy ma,  
Sąsiad, brat i mama.

RODO chroni dane,  
Nic nie zostanie wydane.  
Hakerstwo jest karalne,  
Mimo, że było kameralne.

Dane swoje musisz chronić,  
Prywatność za wszelką cenę bronić.

Trochę historii...

W roku szkolnym 2017/2018 projekt uczniów Technikum nr 8 im. Jana Karskiego: „W świecie DANYCH OSOBOWYCH – dane w podchodach zebrane”, został zgłoszony na konkurs dla placówek organizowany w ramach programu „Twoje dane – Twoja sprawa”. Projekt został nagrodzony II miejscem<sup>7</sup>. Natalia była w grupie autorów i pomysłodawców projektu.

---

<sup>7</sup> <https://uodo.gov.pl/pl/22/350>

*Bardziej niż cokolwiek innego  
– przygotowywanie się jest sekretem do sukcesu.  
Henry Ford*

Nauka o ochronie danych osobowych i ochronie wizerunku nie musi być nudna, a realizacja projektu Udany Oficjalny Debiut Oryginalny, którego jestem autorką, jest tego najlepszym przykładem.

Wydawałoby się, że z takim tematem jak dane osobowe nic ciekawego nie da się zrobić. A jednak!

Uczniowie potrafią zaskakiwać swoją kreatywnością, są chętni i lubią wyzwania.

W tym roku szkolnym uczniowie Szkoły Podstawowej nr 360 bawili się danymi osobowymi: tworzyli gry, projektowali logo, pisali opowiadania, tworzyli teksty do piosenek ulubionych artystów. Były również lekcje na ten temat, w końcu program „Twoje dane – Twoja sprawa” realizowany jest w szkole. Inaczej być nie mogło.

Mam nadzieję, że kształtowanie od najmłodszych lat właściwych postaw przyniesie efekty w dorosłym życiu. I tu przytoczę słowa Paulo Coelho: *Jest tylko jeden sposób nauki. Poprzez działanie.*

Serdecznie gratuluję wspaniałym uczniom naszej dzielnicy, których prace znalazły się w tej publikacji. Dziękuję koleżankom nauczycielkom, które zachęciły do udziału w Projekcie.

Szczególnie dziękuję uczniom Szkoły Podstawowej nr 360 oraz wszystkim, którzy wspierali realizację tego Projektu. Nie mogę pominąć wspaniałej grupy „Strażniczek Prawa” czyli uczennic realizujących dodatkowo w tym roku szkolnym Program Sprawnościowy UODO – dziewczynki jesteście super!

Na koniec umieszczone zostaną teksty do dwóch piosenek, napisane przez nasze uczennice. W końcu *śpiewać każdy może...*

*Anna Lewandowska  
Szkolny koordynator Programu  
„Twoje dane - Twoja sprawa”*



*"Parasole" - Natalia Szroeder*

*Słowa:*

*Asia Minor, Roksana Niedziela, Lena Jonkisz*

*klasa 5*

1. Dane osobowe są ważne  
trzeba je chronić  
bo ktoś wkradnie się  
imię, PESEL, adres  
bardzo dobrze je strzeż
2. Konta na fejsbuku itp.  
wszędzie chroń swój profil  
bo to ważne jest  
sprawdzaj swój komputer  
by go ktoś nie zhakował
3. Nigdy pod żadnym pozorem  
nie podawaj swoich danych  
obcej osobie
4. Zawsze musisz to pamiętać  
tu nie wolno czekać  
Uważaj!
5. Uważaj w necie, bo jak nie będziesz  
ktoś może znaleźć Cię

Ref.: Dane osobowe chroń  
to jest twoja tajna broń  
chron swoje dane, chron swoje dane  
Chron swoje dane bo  
dużo osób traci to  
chron swoje dane, chron swoje dane

6. Mamy coś do powiedzenia Ci  
podając swe dane musisz pamiętać  
to jest ważna sprawa, bo to nie jest zabawa
7. To są dane osobowe musisz mieć to w głowie  
strony internetowe  
bo są ludzie, którzy  
mogą Ciebie znaleźć za pomocą danych
8. Uważaj w necie, bo jak nie będziesz  
ktoś może znaleźć Cię

Ref.: Dane osobowe chroń...

*"Next Level"*

*Freestyle Trap Beat Free Rap Hip Hop Instrumental 2018*

*Słowa:*

*Wiktoria Awksientjuk, Marika Budzyńska, Weronika Karwowska  
klasa 7*

Kiedy wchodzisz na Facebooka ktoś dziś twoich danych szuka.

Więc pamiętaj i uważaj danych swoich nie narażaj

A ty wstawiasz nowe zdjęcie, ile pod tym lajków będzie?

Więc pamiętaj i uważaj danych swoich nie narażaj

Gdy oznaczasz znajomego zdjęcia krążą już u niego.

Więc pamiętaj i uważaj danych swoich nie narażaj

Patrzysz sobie w komentarze, a tam same groźne twarze.

Więc pamiętaj i uważaj danych swoich nie narażaj

Imię, PESEL i nazwisko zaraz będzie wiedział wszystko.

Więc pamiętaj i uważaj danych swoich nie narażaj

Twoje hasła nie aktywne ktoś je zmienił prymitywnie.

Więc pamiętaj i uważaj danych swoich nie narażaj

Jesteś już zablokowany nie dostaniesz się do danych.

Więc pamiętaj i uważaj danych swoich nie narażaj

A gdy wchodzisz do mieszkania już Cię złodziej tam okrada.

Więc pamiętaj i uważaj danych swoich nie narażaj

Przechytrzyli mnie tą sztuczką teraz będę żył nauczka!